

Lepiej późno niż...

MATEUSZ ROSS

Kontrowersyjny wiceprezydent Opola w końcu został pozbawiony swojego stanowiska. Platforma Obywatelska pod naciskiem opinii publicznej i doniesień prasowych postanowiła „pozbyć się” niewygodnego Arkadiusza Karbowiaka, ale czy zamknie mu drzwi do innych stanowisk?

W osiemnastym numerze magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dr Rafał Pankowski naświetlił sprawę Arkadiusza Karbowiaka, który w 2002 roku został wiceprezydentem Opola (vide: R. Pankowski: *Platforma opolska: odcięty brunatny*. „NIGDY WIĘCEJ”, nr 18, wiosna 2010 – dop. red.) Mimo że oficjalnie Karbowiak jest bezpartyjny, na tak wysoki szczebel władzy dostał się dzięki współpracy z obecnie rządzącą Platformą Obywatelską. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wiceprezydent znany był z aktywnej działalności w środowisku skrajnej prawicy. Często publikował swoje teksty w „*Szczerbcu*” – magazynie znanym między innymi z negocjowania Holokaustu, czy też w „*Templum Novum*”, które na przykład gloryfikowało hitlerowskich zbrodniarzy z *Waffen-SS* (było przy tym dofinansowane przez zarządzane przez PiS Ministerstwo Kultury – vide: R. Pankowski: *Ministerstwo Kultury sfinansuje neofaszyzm*. „NIGDY WIĘCEJ”, nr 16, zima-wiosna 2008 – dop. red.).

Karbowiak „wslawił” się również podważaniem słuszności procesów zbrodniarzy hitlerowskich w Norymbierdze i wprost ubolewał nad ich niesprawiedliwym potraktowaniem. Oprócz tego regularnie brał udział w spotkaniach działaczy skrajnej prawicy w Łądku-Zdroju, gdzie wśród wiodących mówców bywał między innymi **Tomasz Gabiś**, redaktor naczelny „*Stańczyka*”, kolejnego forum negocjowania Holokaustu w Polsce – pismo ukazywało się we Wrocławiu w latach 1986-2003. W owych spotkaniach Karbowiak również zabierał głos. Były wiceprezydent Opola znany jest również ze swojej niechęci do mniejszości seksualnych, czemu dał wyraz licznymi wypowiedziami, a także brakiem zgody na zorganizowanie w Opolu imprezy zwanej Żywą Biblioteką, „gdzie książkami byłiby przedstawiciele różnych mniejszości, w tym seksualnych”. Karbowiak uznał, że współorganizator imprezy – Lambda, stwarzające



Arkadiusz Karbowiak

zawarzenie działające

na rzecz społeczności LGBT (lesbijek, gejów, biseksualistów i transwestytów) – „propaguje zachowania dewiacyjne” („*Gazeta Wyborcza*”, Opole”, 24.11.2008). Najbardziej oburzające jest to, że Karbowiak wygłaszał swoje opinie nie tylko zanim został wiceprezydentem Opola, ale także po objęciu tego wysokiego stanowiska.

Dziś już wiadomo, że Arkadiusz Karbowiak został pozbawiony swojej funkcji w opolskim Ratuszu (zastąpił go Krzysztof Kawalko z PO). Decyzja ta była zapewne wynikiem coraz większych nacisków społecznych i doniesień prasowych. „NIGDY WIĘCEJ” było jednym z pierwszych źródeł informacji na ten temat i jako pierwsze ujawniło pewne fakty, podjęte wkrótce między innymi w głośnym artykule w „*Super Expressie*”.

Nie zmienia to jednak faktu, że przez wiele lat (od 2002 roku) Karbowiak piastował urząd wiceprezydenta miasta. Jak to jest możliwe, że w rozwiniętym kraju, należącym do Unii Europejskiej, ludzie tego pokroju mogą zajmować jakiegokolwiek stanowiska państwowe? Opisany w niniejszym artykule przypadek dziwi w sposób szczególny, gdyż stoi za nim Platforma Obywatelska, partia w swoich hasłach promująca liberalne poglądy, odznaczająca się od niebezpiecznych skrajności, chwalać się swoją nowoczesnością i obiecująca dogonienie najbardziej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej. Wraz z końcem stycznia 2011 roku Karbowiak stracił stanowisko, ale czy drzwi do państwowych posad zostały dla niego raz na zawsze zamknięte? Tego, niestety, nie wiemy, bowiem obecny prezydent Opola – **Ryszard Zembaczyński** powiedział, że nie wyklucza, iż były wiceprezydent może otrzymać pracę w innych instytucjach miejskich, jeśli wygra odpowiednie konkursy. Notabene, ten właśnie urzędnik zgodził się na zorganizowanie 22 marca 2011 roku w podległym sobie Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu spotkania **Obozu Narodowo-Radykalnego!**

Sam Karbowiak w rozmowie z reporterką Radia Opole powiedział, że być może wystartuje w konkursie na stanowisko dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg, które było wolne od pierwszego lipca 2011 roku.

Na koniec wypada powtórzyć za Rafałem Pankowskim pytanie: Jak było możliwe, że osoba z takimi poglądami, w dodatku manifestująca je jawnie i na różne sposoby, mogła piastować tak wysokie stanowisko w sferach władzy? ■